Nr. 32. w Sobotę **dnia 7. Lutego 1863.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 7. Lutego — Frakcya postępow ego stronnictwa postanowiła dziś chwycić się inicyatywy przez wniesienie projektu do prawa o odpowiedzialności ministrów i wybrała komisyą z 7 członków do ułożenia projektu w tej mierze. — Rozprawy toczą się nad odpowiedzią królewską. Obchodzą się z tą kwestyą poufnie.

Warszawa, 6. Lutego. — Dzisiejsze dzienniki zamieszczają sobie udzieloną od rządu wiadomość, że wczoraj oddział wojska 480 ludzi rozbił powstańców pod Zamościem w liczbie 250 zgromadzonych.

— Sprawozdania rady stanu do cesarza mają na przyszłość być spisywane w języku polskim.

Wiedeń, 6 Lutego. — Wiener Zeitung donoszi, że wiadomość podana przez dzienniki warszawskie o bitwie z Langiewiczem pod Kołodnem jest wymyślona.

Z Lwowa donoszą pod dniem dzisiejszym, że wojsko rosyjskie wczoraj wyparło powstańców z miasta Tomaszowa w lubelskiem, ale później miasto to opuściło.

— „Czas" krakowski wczorajszy (z Piątku) donosi, że Langiewicz uderzył na wojsko rosyjskie, wysłane z Kielc do Suchodniowa (w radomskiem), rozbił je do szczętu i wielu zabrał jeńców rosyjskiech. Powstańcy stojący pod Kazimierzem (w kaliskiem) w liczbie 2000 opuścili to miasto i pociągnęli niewiadomo dokąd. Od Korczyna do Zawichostu (w radomskiem) rozbroili powstańcy wszystko wojsko nadgraniczne. Sandomierz w radomskiem opuścili Moskale.

Wrocław, 7. Lutego. — Sosnowiec, w którym znajduje się rosyjski urząd graniczny, naprzeciw miasta pruskiego Katoce, zdobyli do zaciętej walce powstańcy.

Triest, 6. Lutego. — Wedle wiadomości z Aten z d. 31. z. m. rząd tymczasowy złożył swą władzę w ręce zgromadzenia narodowego, Dnia poprzedniego zaszły niespokojności w szkole wojskowej w Pireu. Artylerya niechciała przyjąć nowego dowódzcy. Rząd ustąpił. Mieszkańcy w Eleuzis złożyli swe władze z urzędowań i oświadczyli się przeciw rządowi. Po prowincyach schwytano wiele rabusiow. Tylko w Tessalii nad granicą turecką pełno jest rabusiów.

Monachia, 6. Lutego. — Zgromadzenie narodowe w Atenach potwierdziło oddalenie z tronu Ottona, w skutek tego wyjechał natychmiast rezydent bawarski z Aten i pojutrze tu stanie.

Berlin, 7. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać radzcy obrachunkowemu Joerissen w Willen order orła czerwonego 4ej klasy a zamianować b. referendaryusza rejencyjnego dziedzica Saldern w Curtwitz landratem powiatu Nimtsch w obwodzie rejencyi wrocławskiej.

Berlin, 6. Lutego. — W izbie deputowanych odczytał dziś prezes izby Grabow odpowiedź króla na adres izby deputowanych, osoowy następującej: osnowa i droga adresu naprowadzają na domysł, że izbie deputowanyhh chodzi o poznanie mojej osobistej woli i myśli, dla tego odpawiadam bez pośrednictwa ministerstwa. Adres świadczy o głębokiem przeciwieństwie, podnosi przeciw mojemu ministerstwu oskarzenie o bezbożnej administracyą przeciwną konstytucyi. Izba wprawdzie z całą słusznością odparła wszelkie powątpiewanie o mojem przywiązaniu do konstytucyi, ale rozporządzenia rządu w tej mierze zostały za mojem potwierdzeniem wydane; nie byłbym ich dopuścił, gdybym nie był przekonany o ich zgodzie z konstytucyą. Jestem zmuszony z całem przekonaniem odeprzeć oskarzenie to jako niesłuszne.

Rząd niemoże potwierdzić zeszłorocznych uchwał budżetowych. Równie izba panów odrzuciła ten budżet jako niepodobny. Jest to przekroczenie atrybucyi, skoro izba przywięzuje moc stanowczą jednostronnym uchwałom. Równie i ja uszanuję i utrzymam prawo zezwalania na wydatki, ale w obrębie konstytucyi. Jestem zmuszony zwrócić uwagę izby, że prawo etatu wymaga zgody wszystkich władz prawodawczych.

Obowiązkiem rządu jest dalej prowadzić administracyą i na to szczególniej kładzie się przycisk. Zadziwia w najwyższym stopniu zażalenie izby na brak propozycyi do zgody zmierzających na obecnej sesyi. Zapowiedzi w mowie od tronu powtórzono. Orzeczenia pod względem adresów lojalnych nieprzyjemnie dotknęły. Zarzut niepatryotyzmu, tem bardziej odeprzeć należy, kiedy izba niemoże nic wiedzieć, jak król osobiście odpowiedział. Do zażaleń względem nadużyć administracyjnych niemasz dostatecznego powodu, poniewaź sądy rostrzygają o sprawach prasy i innych. Izba uznać winna granice, które konstytucyą wszystkim czynnikom są wytknięte. Król ubolewa głęboko nad sprzecznością zdań, ale praw korony i izby panów niemożna poświęcać uroszczeniom prawnym izby. Postanowił utrzymać prawa korony, na których stoi potęga Prus. Skorom dowiódł, że życzę sobie zgody, spodziewam się wzajemności ze strony izby.

Izba słuchała tej odpowiedzi stojąc i milcząc.

— O posiedzeniu dzisiejszem czytamy w National Ztg. krótkie sprawozdanie osnowy następującej: Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych zostało zagajonem o $1^1/_4$ god. Przy stole ministrów zasiedli panowie Bismark i Itzenplitz. Stavenhagen jako referent nad projektami względem udzielania pensyi kawalerom krzyża żelaznego itd., oświadczył, że niemogąc przemówić za przyjęciem tych projektów bez z[illegible] wnosi o przedłożenie obu projektów komisyi. Wniosek przyjęto. Prezes odczytuje potem odpowiedź królewską w d. 3. Lutego r. b. zawiadomiwszy poprzednio izbę o swem piśmie, którem przesłał do gabinetu królewskiego przez radzcę kancelaryi izby deputowanych Bleicha adres tejże izby. Izba słuchała stojąc i milcząc odpowiedzi królewskiej, Techow wniósł o wydrukowanię królewskiej odpowiedzi. Reichenstein życzy sobie, aby go zwolniono od uzasadnienia swej interpelacyi pod wpływem tego historycznego aktu. Dep. Vincke jest temu przeciwny, a minister handlu oświadcza, że gotów jest natychmiast odpowiedzieć. Dep. Reichenstein ma głos i uzasadnia swoją interpelacyą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 4. Lutego. — Gazeta Wrocławska pisze: »Strażnica« znów wyszła i przemawia z uniesieniem za powstaniem. Wedle niej powstanie teraz ma się ograniczać na partyzantce, czyli podjazdowej wojnie. Partyzanci powinni nieustannie niepokoić, nużyć Moskwę, a tymczasem organizować się, aby z małych oddziałów powstała bitna armia. Oprócz »Strażnicy« wychodzi także »Partyzant«, pisze po prostu, tak że wieśniacy mogą go dobrze rozumieć.

— Wiele dam tutejszych udało się do obozów polskich, aby doglądać rannych i chorych. Równie poprosiły szaretki namiestnika, aby im było wolno doglądać także chorych i rannych. Namiestnik pozwolił.

— Wiadomość o spaleniu Sochaczewa przez powstańców jest płonną.

— Czas pisze pod dn. 5. Lutego: Dzisiejsze wiadomości donoszą nam także o korzyściach odniesionych przez powstańców i o rozszerzaniu się powstania. Najważniejszą z korzyści o jakich dzisiaj mamy wiadomość jest porażka oddziału rosyjskiego przez powstańców pod Suchedniowem. Z korpusu zajmującego Kielce wysłał pułkownik Czengiery oddział złożony z dwóch kompanij piechoty i szwadronu jazdy na rekonesans czy podjazd ku Suchedniowowi w sandomierskiem. Na oddział ten rosyjski uderzył jeden z oddziałów powstania sandomierskiego pod dowództwem Langiewicza, rozbił zupełnie Rosyan i większą część oddziału rosyjskiego wziął w niewolę razem przeszło 400 ludzi z bronią i końmi.

— Z nad granicy Polskiej, 6. Lutego pisze gazeta wrocławska: Pod Radziwiłowem spalili powstańcy, jak wiadomo, most i to im ułatwia zatrzymywanie podróżnych. Gdy wczoraj pociąg pośpieszny tam się zatrzymał i podróżni przechodzili do pociągu stojącego na drugiej stronie mostu, przybył chufiec partyzantów, zabrał oficera rosyjskiego jadącego z depeszami do Sosnowca i ruszył z nim do boru. Podobnie sobie postąpili i z pociągiem onegajszym i zabrali z sobą 2 oficerów rosyjskich i lekarza rosyjskiego. Tych równie odprowadzili do boru. — Podróżni opowiadają, że na świśnięcie wysypała się masa zbrojnych z zasadzki i zabrała owych oficerów.

Opole, 6. Lutego. — Powstanie w Polsce się szerzy i przybiera większą organizacyą. Powstańcy wybierają wszystkich do swych szere-

gów od 18. do 35. roku. Dobrze są oni uzbrojeni i mają rewolwery, flinty, piki lub kosy. Mają teraz armaty z drzewa dębowego okute obręczami żelaznemi. Wypisują podatki wojenne. Część powstańców jest ubrana w mundury. Niemożna zaprzeczyć, że chłopi w masie łączą się z powstaniem, a robotnicy z fabryk, hut i kopalni w Dąbrowie $1\frac{1}{2}$ mili od Mysłowic z urzędnikami swymi przeszli do powstania.

Powstańcy mają znaki, po których się poznają, są to bilety z Mierosławskiego podobno herbem, podkową z krzyżem. Powiadają, że Mierosławski z jenerałem Türrem węgierskim znajdują się na Wołyniu. Znaczny oddział powstańców zbliża się ku granicy lublinieckiego powiatu pod Zimnowodę, ale nie masz obawy, aby przekroczył granicę pruską, bo wedle najnowszych doniesień, mają się udać powstańcy w głąb kraju swego. W d. 9. b. m. przybędzie do Opola batalion 4go pułku piechoty górnoszląskiej z Nissy i rozłoży się po wsiach okolicznych.

Warszawski pociąg nie przybył do Katowic i dla tego nienadejdzie dziś poczta warszawska wieczorna, jak nas zawiadomił telegram. G. wroc.

Wiedeń, 4. Lutego. — Z Polski donoszą, że wszystkie straże nadgraniczne w Polsce zostały rozbrojone przez powstańców, tylko w Krzeszowie przyszło do starcia. Od granicy w głąb kraju niemasz wojska, wszystko pociągnęło pod Zamość. Powstańcy pozaprowadzali rządy tymczasowe i wybierają przez swoich urzędników podatki i rozpisują nabór do szeregów swoich.

Warszawa, 1. Lutego. — Do Czasu piszą: Dotąd jeszcze nie możemy się tu zoryentować co do położenia kraju i dokładnego zdać sprawozdania z sił, które wystąpiły z oporem zbrojnym przeciwko gwałtom rządu rosyjskiego, jak i z sił i z sposobów, których używa rząd rosyjski. Nie możemy tem więcej, że Warszawa jest ściśle zamknięta. Powstańcom ma zbywać na lepszej broni, karabinach; mają ich cokolwiek, które zdobyli na nieprzyjacielu, reszta uzbrojona jest w dubeltówki, kosy widły i cepy.

Z prowincyi niemamy dzisiaj wiadomości o nowych wypadkach. Była mała potyczka w Łaskarzowie w bliskości Maciejowic (kiedy? P. R. Cz.) gdzie po zaciętej walce i padnięciu wielu rannych i zabitych, nasi mieli się cofnąć; straty Rosyan także są niemałe. O potyczce na początku wybuchu w dniu 23. Stycznia stoczonej pod Kodniem otrzymaliśmy dokładne sprawozdanie i pewne cyfry. Powstańcy uderzyli na park artyleryi stojący pod Kodniem i stoczyli utarczkę, Moskali rannych było 15 pięćdziesięciu żołnierzy nasi wzięli do niewoli i dowódzcę parku Anenkowa. Zabrano przytem 50 karabinow i amunicyę. O potyczce pod Lubartowem także 23. Stycznia stoczonej otrzymaliśmy lecz nie pewne wiadomości.[1] W innej potrzebie także w Lubelskiem, zginął komendant żandarmeryi Granert. W powiecie Janowskiem w Lubelskiem ma stać znaczny oddział powstańców. Między Kurowem a Kazimierzem stoi także oddział powstańców już zorganizowany, w którym jest dzielny młodzieniec Leon Frankowski. Nie jest on wojskowym i nie dowodzi, ale spełnia obowiązki komisarza województwa Lubelskiego. W tym punkcie, to jest w Kurowie zniszczony został telegraf, przejmowane zostały depesze i sztafety. Ten oddział zabrał także kilkunastu kozaków z bronią i końmi do niewoli, nie robiąc nikomu żadnej krzywdy. Nasi jeńcy inaczej są traktowani przez moskali, biją ich, głodzą, mordują a bezbronnych mieszkańców napadają i zabijają. W skutek tego dowodzący oddziałem powstańców w Sandomierskiem p. Langiewicz, napisał list, jak nas ze sfer rządowych w Warszawie zapewniano, do naczelnika wojennego w Radomiu jen. Uszakowa, ażeby zmienił postępowanie z jeńcami i bezbronnymi mieszkańcami i kierował się zasadami ludzkości, które zachowują wszystkie narody europejskie podczas wojny. W przeciwnym razie dowódzca polski grozi prawem odwetu na jeńcach i stronnikach moskiewskich. P. Langiewicz potrafił dobrze uorganizować ruchawkę, uzbroił ją w co mógł, i z całego powstania ma się znajdować w najlepszem położeniu.

Powstanie w Płockiem jest w trudnem położeniu, osłabione, nieorganizowane, w części rozproszone, ale zupełnie niezniszczone. Człowiek zdolny a energiczny, których brak niemały, potrafiłby może je podnieść.

W Podlaskiem powstanie utrzymuje się. Na wieś Łazy przy kolei, gdzie jest oddział powstańców wyruszył pułkownik Bontemps, na czele batalionu; posuwał się koleją reperując ją i dzisiaj już jest pod Czyżewem. Z innych stron dążą, także wojska rosyjskie na ten punkt. Niewiadomo czy nasi stoczą tam bój, czy też cofną się i znów po przejściu wojska zajmą to miejsce.

W Augustowskiem powstał tylko powiat Łomżyński, północne powiaty są spokojne, rząd rosyjski ściągnął swe wojska do Augustowa i Suwałk, resztę kraju opuszczając.

Utrzymują tutaj, czemu trudno dać wiary, że Nazimów jenerał gubernator wileński, z więzień kryminalnych w Litwie polecił wypuścić do stu kryminalistów, w celu aby napadali na ludzi spokojnych, robili gwałty i rabowali na karb powstańców w powiatach augustowskiej gubernii, ogołoconych z wojska. Jest to prawdziwie mongolski sposób. Zabójstwo wiejskiej kobiety w Sannikach w Gostyńskiem przez mniemanego kwestarza powstańca, jest także sprawką rządową. Człowiek ten przebrany za księdza, zrobił to co mu ajent rosyjski kazał, dla zochydzenia powstania albo był po prostu rabusiem udającym powstańca. Dziennik urzędowy opisał ten wypadek, ażeby lud podburzyć. Burzą też lud dowódcy rosyjskich oddziałów prawie wszędzie. Jen. Chruszczew w Lublinie płaci włościanom za dostawionego przez nich człowieka po 5 i 10 rubli to samo robią i inni dowódzcy. Ponieważ zaś w każdej wsi łatwo wynaleść jakiego złego człowieka lub łotra, ci więc ułakomieni zapłatą w powiatach wyżej wymienionych, łapią kogo na drodze spotkają i dostawiają pod pozorem że to powstańcy. Masa ludności wiejskiej, nie bierze w tej podłej spekulacyi żadnego udziału.

Dzisiaj w nocy Warszawa była zaalarmowaną. Po godzinie 1. wojska wystąpiły na ulice, pozajmowały place, biegały ku rogatkom, jak gdyby oczekiwały jakiego napadu na miasto. Napadu rozumie się nie było, ludność w domach siedziała, ci zaś, którzy o świcie wychodzili za sprawunkami z domów, nie wyłączając i kobiet połapani zostali.

Pan Korytkowski, gubernator augustowski, nie otrzymał dymisyi, o którą się podał i zostaje nadal gubernatorem; pogłoska więc o mianowaniu p. Marjewskiego, niegdyś naczelnika powiatu piotrkowskiego, używającego najgorszej w kraju opinii, jest myłną.

— Naj. Pan, na przedstawione przez JCW. W. Ks. Namiestnika Królestwa wnioski rady stanu, przy rozbiorze sprawozdań władz naczelnych z działań różnych wydziałów zarządu Królestwa za rok 1861, przez nią poczynione, najwyżej rozkazać raczył:

1) w celu zapewnienia wydziałom tejże rady możności należytego przygotowania przedmiotów na ogólne jej zebranie wnoszonych, przenieść oznaczony w organizacyi rady stanu termin otwarcia zwyczajnych posiedzeń tegoż zebrania z dnia 1. Października, na 3. Listopada, każdego roku;

2) przygotować i przedstawić w porządku przepisanym do Najwyższego Jego cesarsko-królewskiej Mości uznania, następujące projekta:

a. Ustawy, mającej uzupełnić prawodawstwo dotychczasowe o przymusie osobistym i objąć całość przepisów o tymże przymusie w materyi cywilnej, handlowej i przeciwko cudzoziemcom.

b. prawa ograniczającego służącą prokuratoryi w Królestwie z postanowienia księcia namiestnika Królestwa z d. 20. Maja 1817 r. możność żądania trzechkrotnych sześciomiesięcznych dylacyi, w sprawach przez nią na rzecz skarbu Królestwa, instytutow i gmin bronionych w ten sposób, aby jedna sześciomiesięczna dylacya była dla niej zapewnioną samem prawem, a udzielanie dalszych w miarę potrzeby pozostawionem było uznaniu Sądów.

Oprócz tego, Naj. Pan polecił zakomunikować właściwym władzom dla wiadomości i zastósowania się, następujące uwagi rady stanu, przy rozbiorze pomienionych sprawozdań poczynione, z odnoszącemi się do nich objaśnianiami, przez komisye rządowe i inne władze przedstawionemi, a mianowicie:

I. Co do wydziału spraw wewnętrznych.

a. o potrzebie reorganizacyi szkoły weterynaryjnej w Warszawie istniejącej, przez przeniesienie jej pod zarząd władzy oświecenia, zwiększenie liczby nauczycieli i podniesienie ich płac oraz płacy dyrektora szkoły, potrojenie liczby stypendyów i zwiększenie ich funduszów, tudzież zaprowadzenie innych ulepszeń;

b. o potrzebie, oprócz szkoły ogrodniczej w Nowej Aleksandryi istniejącej, urządzenia podobnejże w Warszawie;

c. o potrzebie ożywienia, nieodpowiedniej przestrzeni gruntów i ilości zasiewów, dotychczasowej produkcyi zboża, przez skierowanie ku temu celowi odpowiednich zapomóg i instytucyi;

d. że troskliwość o zdrowie mieszkańców miasta Warszawy doradza, aby systematyczne urządzenie kanałów w temże mieście, zajęło pierwsze miejsce pomiędzy robotami publicznemi;

e. ażeby fundusze remanentowe miejskie, w miastach Królestwa, prócz Warszawy, wzrastające, obracanemi były przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb tychże miast, a tworzenie remanentów było do późniejszego czasu odłożonem;

f) że należy zaopatrzyć miasta w środki do gaszenia ognia, a także urządzić, w miarę możności, służbę pożarną po miastach,

g) że przepis pozostawiający wyłącznie przy komisyi rządowej spraw wewnętrznych, rozpoznawanie i zatwierdzanie planów konstrukcyjnych, oraz udzielanie pozwoleń na wznoszenie budowli prywatnych po miastach, jest uciążliwym i że przeniesienie tej atrybucyi w części na rządy gubernialne, a w części na naczelników powiatowych przyniosłoby pożądane ułatwienia.

h) że zachodzi potrzeba ożywienia, przez zarządzenie odpowiednich środków produkcyi jedwabiu, lnu, konopi i chmielu, oraz fabryk i zakładów przerabiających surowe płody krajowe i że wypadłoby w wykazach porównawczych handlu, zamieszczać, oprócz obliczeń pieniężnych wartości towarów przywiezionych i wywiezionych, także ilość onych,

i) że dotychczasowe obowiązki kwaterunkowe, będąc nader uciążliwemi i stając na przeszkodzie wzrostowi miast, wymagają złagodzenia,

k) że zdecentralizowanie wydawania paszportów, z uproszczeniem formalności, byłoby pożądanem,

l) że wypada polecić władzom właściwym sporządzenie inwentarza własności miejskiej instytutowej.

II. Co do wydziału skarbowego.

a) że sprawozdania kasowe powinny przedstawiać ilość biletów kredytowych cesarstwa, monety złotej, srebrnej, oraz bilonu srebrnego i miedzianego w remanencie kasowym znajdującą się,

b) że między długami Królestwa należy pomieszczać sumę rubli sr. 1,800,000, jako resztę spłacaną bankowi ratami na kapitał rezerwowy,

c) że pożądanem jest aby władza skarbowa oczyściła księgi kasowe z sumy rs. 470,797 kop. $66\frac{3}{4}$ w pośród zaległości poborowych, za niewymagalną wykazywanej,

d) że gdy przyczyną małego funduszu kasy komunalnej włościańskiej, przeznaczonego na zapomogi i pożyczki dla włościan a wynoszącego rs 63,595 kop. $51\frac{1}{2}$, leżyć musi głównie w niewiadomości włościan o jego istnieniu, przeto wypadałoby powiadomić włościan o zasiłku, jaki z kasy tej otrzymywać mogą.

e) że wypadałoby oczyścić, w drodze przez radę stanu projektowa-

[1]) Wiadomości te o potyczce pod Lubartowem podane przez korespondenta naszego, jako niepewne opuszczamy, gdyż mamy wprost pewniejsze. Oddział powstańców uderzył w nocy na 23. Stycznia na baterye dział stojących za miastem pod zasłoną małego oddziału żołnierzy; rozproszywszy ten oddział, powstańcy działa opanowali, lecz nie mając koni uwieść ich niemogli, a zapomnieli zagwoździć. Tymczasem silny oddział wojsk rosyjskich wypadł z miasta, mimo obrony, odebrał; powstańcy się cofnęli. Ze strony rosyjskiej padł ciężko ranny oficer żandarmeryi. (P. R. Cz.)

nej, księgi kasowe z pozostałości płatniczych po koniec roku 1860, wynoszących rubli 2,806,139 kop. 55½.

f) że do reformy banku polskiego przez Najj. Pana już poleconej, potrzebnem jest zlikwidowanie różnych jego aktywów, z dawnej administracyi pochodzących, oraz pokończenie rozmaitych dawnych stosunków z procesami połączonych, a likwidacyę tę utrudniających; że byłoby również pożądanem, aby bank dołożył skutecznych usiłowań, do wyjścia z własności i posiadania zakładów przemysłowych, mianowicie tych, które odpowiednio nie procentują i przestały być potrzebne, jako środek zachęty do upowszechnienia podobnych zakładów przez prywatnych,

g) że uporządkowania podatku ofiary, nie należy, jak uważała władza skarbowa, odkładać do czasu ogólnego oczynszowania włościan i że spieszniejsze w tej mierze działanie jest potrzebnem, zwłaszcza ze względu na stosowność uchylenia opłat dodatkowych, tytułem czasowego zasiłku dla skarbu w roku 1849 nałożonych.

III. Co do zarządu komunikacyi.

a) że należałoby przygotować projekt nieistniejących dotąd przepisów policyi drogowej,

b) że byłoby pożądanem pomieszczenie na budżetach funduszu na rozszerzenie komunikacyi.

IV. Co do zarządu pocztowego.

a) iż byłoby do życzenia, aby ekspedycydye pocztowe urządzonemi były na wszystkich stacyach pocztowych. Dz. Pow.

Z pod Kielc, 1. Lutego. — W Kielcach od tygodnia największy panuje teroryzm. Wojsko obozuje na ulicy, działa przez kilka dni stały na rynku, a lonty zapalone. Dziś artylerya stoi za miastem w połowie na drodze bitej ku Warszawie, w drugiej połowie na gościńcu ku Krakowu. Po chodnikach stojące warty spychają przechodniów na ulicę, ulicą idących tratują gęste patrole kozackie. Przez parę dni kto wyszedł z domu, został obity, a dziś jeszcze żaden ksiądz pokazać się nie może, gdyż na duchowieństwo najwięcej uderza rozpuszczone żołdactwo. Wszystkich oficerów lokują w domach rynku, i dla tego wyrzucają mieszkańców. Słowem Kielce przedstawiają widok miasta szturmem zdobytego.

I cóż usprawiedliwia te gwałty? Miasto i jego okolica zachowały się spokojnie; porwanie ludzi do wojska odbyło się »w porządku«. W Kielcach dowodzący pułkownik Czengery ma do 3000 piechoty, parę sotni kozaków, nieco dragonów i bateryę artyleryi, a mimo tego ze strachu popełnia nadużycia. Innej przyczyny takiego postępowania znaleźć nie można.

W czasie pogrzebu trzech wojskowych przywiezionych z Bodzentyna, przemawiał ten pułkownik kilkakrotnie do włościan, składając do-brodziejstwa udzielone im przez cesarza, a wyrzekając na szlachtę; przepraszał ich, iż targ musiał się odbyć za miastem, ale »temu winna szlachta, która się buntuje«, zachęcał do wierności i łapania buntowników itp. O wypadkach w Szydłowcu i Bodzentynie kłamliwie donoszące raporty rosyjskie, przemilczały zupełnie o rabunku, który przez trzy godziny trwał w Szydłowcu i o rabowaniu i spaleniu części Bodzentyna przez wojsko wysłane z Kielc na drugi dzień po walce w tem miasteczku. Przez kilka dni żołnierze sprzedawali w Kielcach rzeczy z rabunku szydłowieckiego pochodzące a nawet listy zastawne.

W Jędrzejowie po cofnięciu się ztamtąd wojska stał oddział zbrojnych do 150 ludzi liczący, a złożony powiększej części z proskrybowanych. Oddział ten pociągnął następnie z Jędrzejowa w kierunku południowym.

Niesłychany w dziejach świata pobór niby do wojska, gromadna proskrypcya części ludności wywołały ten rozpaczny opór uciskoni rosyjskiemu, a opór ten przybrał następnie szersze rozmiary i charakter powstania. Cz.

Francya.

Paryż, 4. Lutego. — Piszą do National Zeitung z Paryża: od dwóch dni emigracya polska ożywiona jest wielką nadzieją i niewątpi, że powstanie długo potrwa, w czasie tym liczy na różne szanse i przypadki, które zajść mogą w polityce europejskiej. Wiadomość o powstaniu w Polsce spadła im jak z nieba. Z początku sądzili, że to tylko chwilowy wybuch z powodu proskrypcyi młodzieży polskiej przez rząd rosyjski dokonywanej. Z tego też się okazuje, że emigracya nie wywiera wpływu na ruch narodowy w swojej ojczyznie. Co się tyczy Francuzów, okazują wiele sympatyi dla Polski, ale nie są to już uniesienia okazywane wojownikom polskim w roku 1831.

— Ponieważ w senacie przemawiano za nadaniem cesarzowi Napoleonowi III. tytułu »Père du peuple«, przeto tenże ma zamiar utworzyć znaczną liczbę senatorów sukcesyjnych.

(*Kor. Cz.*) — W chwili obecnej nie żądajcie od korespondenta zagranicznego innych wieści krom tych, które się do położenia kraju odnoszą. Wszystko co wprost lub ubocznie w związku nie jest z przedmiotem głównego zajęcia, uwagi nawet nie wzbudza. Szukamy po dziennikach i miejscach informacyi tylko z Polski wiadomości. Ruch tu w polskiej kolonii panuje nadzwyczajny, ruch ciekawości gorączkowej. Biegają jedni do drugich, by zasięgnąć języka, by się dowiedzieć prawdy. Niestety, dotąd więcej domyślać się niż wiedzy nabyć byliśmy w stanie.

Ambasada rosyjska jest bardzo czynną. Baron Budberg zakłopotany trudnem zadaniem przedstawienia rzeczy w odmiennem od rzeczywistości świetle. Interesem jest najwyższym Rosyi, że nie pobór proskrypcyjny, a raczej razzia proskrypcyjna dała powód do wybuchu. Chcą organa rosyjskie nadać ruchowi w Polsce znaczenie przygotowanej a nieudolnej rewolucyi, gdy tymczasem już wiemy, że jest tylko rozpaczliwą protestacyą przeciw rosyjskiemu uciskowi.

Depesze telegraficzne po większej części z czystko rosyjskiego źródła pochodzą. Ambasada je do dzienników podaje. Inne depesze niezrozumiałe i lakoniczne.

Nord wychodzący teraz w Paryżu rozmyślnie artykuł Dziennika Powszechnego o poborze, który jest dowodem rzeczywistym krwawych scen, podał. Monitor francuski dziś dopiero wspomniał o wypadkach w Polsce, ale w sposób dowodzący jak dalece rząd mało wiary daje telegraficznym depeszom. Dziennik rządowy na czele buletynu ogranicza się na krótkiej wzmiance, że wieści z Berlina pochodzące, dziennik petersburgski potwierdza. Żadna z depesz dotąd ogłoszonych nie miała zaszczytu reprodukcyi w Monitorze. Patrie umieściła wczoraj tłumaczenie tekstu artykułu Dziennika Powszechnego dodając stósowne uwagi.

Austrya.

Wiedeń, 30. Stycznia. — Przybyła tu znowu znaczna liczba magnatów węgierskich. Jedni z nich, jak hr. Edmund i Franciszek Zichy, hr. Bathyany itd. starają się ciągle o peręczenie przez rząd procentów od drogi żelaznej, na którą mają koncesyę i która ma iść od W. Waraždynu przez Kołoswar do Bukaresztu. Z początku z powodów zasadniczych konstytucyjno-politycznych, hr. Wickenburg minister handlu i robót publicznych, opierał się tej prośbie. W późniejszych naradach z innemi ministrami zgodzono się, że skarb może i powinien cele ogólne wspierać tam, gdzie one do podniesienia istotnego dobrego bytu, choćby jednej prowincyi zmierzają. Idzie teraz o to, czy linia powyższa odpowiada tym warunkom. Szłaby ona przez góry i kosztowałaby wiele, a głównie magnatom węgierskim, których dobra tam leżą, przyszłaby w pomoc. Druga linia, którą się zajmuje baron Thierry, dawniejszy minister policyi, byłaby łatwiejszą do budowy i korzystniejszą dla całego Siedmiogrodu, gdyż szłaby przez żelazną dolinę między Aradem, Karlsburgiem i Żelazną Bramą, skądby poszła także do Bukaresztu. Tu są kapitały przynajmniej w części; tam dopiero w nadziei. Zdaje się przeto, że ta ostatnia linia wtedyby tylko otrzymała pierwszeństwo, gdyby przyniosła z sobą rządowi pomoc polityczną w załatwieniu kwestyi węgierskiej. Baron Maurycy Haber założyciel kolei nadcisańskiej, przybył tu z powodu tych nowych projektów.

Przedsięwzięcie węgierskie, bank ziemski w Peszcie, wznosi się tak że bardzo powoli dla braku kapitałów. Widać z tego, że nie dosyć jest chcieć posiadać zakłady kredytowe po prowincyach, trzeba mieć do tego potrzebne zasoby, a te tylko tam się znajdują, gdzie handel i przemysł już kwitną.

W prowincyach naddunajskich sytuacya zbliża się do przesilenia. Abdykacya księcia Kuzy coraz zdaje się być pewniejszą. Francya oświadczyła Turcyi, że książę Napoleon jest zupełnie obcy tej agitacyi i że nie przyjmie władzy, gdyby mu ją dawano. Ale książe Leuchtenberski ma silne stronnictwo w Księstwach i może nawet głos dworu francuskiego za sobą. Porta robi wielkie wysilenia dla powiększenia wojska. Mówią tu w poselstwie tureckiem, że Fuad pasza zostanie wkrótce W. wezyrem. Sułtan powstaje energicznie na zdzierstwa i rozrzutność w administracyi. Anglia przyrzeka znowu pożyczkę. Układy o założenie banku w Carogrodzie trwają.

Na wczorajszym balu dworskim same obejście koła dyplomatycznego trwało przeszło godzinę. Cesarstwo mówili ze wszystkiemi ministrami.

Listy z Warszawy przychodzą tu regularnie. Telegramy szły wczoraj jeszcze na Bydgoszcz. Cz.

Galicya.

Kraków, 4 Lutego. — Dziś ogłoszono po rogach ulic następujące obwieszczenie:

Władza widzi się zniewoloną zwrócić uwagę mieszkańców, iż wszelkie czynności zmierzające do zdrady głównej lub zamieszania publicznej spokojności, chociażby takowe przedsięwzięte zostały przeciw innemu obcemu państwu, z którem szczególnemi umowami w cesarstwie austryackiem prawnie obwieszczonemi wzajemność jest zawarowana; stanowią zbrodnię zamieszania spokojności publicznej i według brzmienia §. 66 ustawy karnej ulegają karze więzienia od roku do lat pięciu, przy obciążających zaś okolicznościach karze ciężkiego więzienia od pięciu do lat dziesięciu.

Ostrzega się przeto mieszkańców miasta Krakowa, ażeby wstrzymali się od wszelkiego udziału w powstaniu wybuchłem w Królestwie Polskiem. Spodziewać się należy po zdrowym rozsądku ludności, iż żadne tego rodzaju wykroczenia nie zakłócą porządku i spokojności, i władze zostaną zmuszone do użycia surowości prawa naprzeciw przekraczającym.

Kraków, dnia 3 Lutego 1863. Z c. k. dyrekcyi policyi.

— Wczoraj we Lwowie wydano obwieszczenie jak następuje:

Od kilku dni werbują się w tutejszej stolicy ludzie w celu przekroczenia granicy Królestwa Polskiego i połączenia się z tamtejszymi powstańcami. W tym celu znaczna ilość nawet uzbrojonej młodzieży opuściła już nasze miasto.

C. k. dyrekcya policyi widzi się przeto spowodowaną przestrzedz, że nie tylko werbunek w wspomnionym celu, ale i przekroczenie granicy, chociażby tylko zamierzone, pociągnie za sobą postępowanie wedle § 66 ustawy karnej.

Lwów, dnia 2. Lutego 1863. Z c. k. dyrekcyi policyi.

Czechy.

Praga czeska, 27 Stycznia. — »Los Polaków dotykał nas boleśnie i w tej dobie nawet, gdy panowała u nas myśl panslawizmu rosyjskiego, gdy marzono, że »biały Tatus« odziedziczywszy całą Słowiańszczyznę; wtedy już dawały się słyszeć głosy oburzenia przeciw mniemanemu Mesyaszowi z Petersburga.« To są słowa wyjęte z Narodnich Listów z 25 b. m. z artykułu pod n. »Polsko a Rusko.« Słowa te w tak oględnym wydrukowane organie: »gdy panowała myśl panslawizmu,« dają nam pewność, że myśl ta już nie panuje w Czechach. Tem milej nam to wyznanie przychodzi zapisać, żeśmy żałowali zawsze sił marnowanych na wystawianie nie zrealizowanych programów politycznych, wierząc bowiem w przyszłość słowiańskich narodów, oczekiwać jej na-

leży na podstawie własnej siły moralnej, na samodzielnie rozwiniętem uczuciu godności narodowej, nie ogólnie słowiańskiej, lecz szczegółowo polskiej, czeskiej, serbskiej i itd. Polska występując tak jak i Czesi przeciw germanizmowi, dla uniknienia jednego złego, nie zaprzedała się i nie zaprzeda nigdy drugiemu, choćby jak najwięcej po europejsku ulakierowanemu, — w tem też siła jej moralna, stawiająca jej kwestyę od lat pięć dziesięciu na porządku dziennym politycznej widowni. Nowe potoki krwi przelane w Kongresówce, choćby jeszcze nie wykupiły z niewoli, siły Polski nie złamią, programu nie zwichną, — Polska braciom pod tureckim despotyzmem jęczącym powtórzyć dziś jeszcze gotowa słowa Bema, »Nad despotyzm moskiewski przenoszę turecki, chociaż jednym jak drugim się brzydzę!« Pragniemy więc szczerze, by Słowianie południowi byli swobodni, ale mocą własną a nie skrwawionym w krwi polskiej bagnetem, by pamiętali Timeo Danaos et dona ferentes.

Słowa Narodnich Listów zapisujemy skwapliwie, może jeszcze wyrachowane nowe umizgi moskiewskie, zdołają je kiedy ułudzić, wskażemy wtedy na czcionki ich własne z d. 25 b. m.

Sprawozdawca sejmowy, literą P. się znaczący, zleka tylko dotknął dyplomatycznej oględności dzienników czeskich w sprawie naszej, przy tem oddał słuszną pochwałę dziennikowi Polityk p. Skrejszowskiego. Korespondent P. pisząc sprawozdania z sejmu, nie może czy też nie chce bliżej dotykać polityki zewnętrznej w Czechach: czego on nie dotknie, redakcya mnie dozwoli dopełnić. W każdym razie artykuł Narodnich Listów: »Rosya i Polska« napisany poważnie (choć trochę sentymentalnie, gdy rozróżniać się stara władzę od narodu), uważamy za pierwszy samodzielniejszy krok na drodze sumiennego traktowania sprawy naszej, która tutaj dotąd nie jest dobrze znaną wiele też krzywych poglądów na nią, więcej z niewiadomości niżeli z innych przyczyn pochodzi. Z zarzutu niewiadomości tej wyjąć nam jednak należy głównie Pozor Sztulca, zwykle bardzo dobrze informowany, bo też sam redaktor i dużo po kraju naszym i w bliższe z Polakami wchodził związki, zna język i literaturę polską. Cz.

Włochy.

Garibaldi już może następować chorą nogą na podeszwę i chodzi jedynie z przezorności wspierając się na kiju. W dniu 21. Stycznia wrócił od niego do domu sławny lekarz Basile, który z nim był udał się na Kaprerę. »Za dni 14 będzie mógł Garibaldi sieść na konia«, temi słowy kończy lekarz Basile swój buletyn lekarski. To sprawozdanie sprawiło w tej chwili we Włoszech wielkie wrażenie.

Rzym, 31. Stycznia. — Kolońska gazeta pisze: ruchy rewolucyjne w Królestwie Polskiem zwracają na siebie tu największą uwagę. Pius IX. nie da się uwieść do podobnego błędu, jak Grzegorz XVI w roku 1830 i niewyda żadnego aktu potępiającego Polaków. Hr. Potemkin napisał wówczas do kardynała, że cesarz Mikołaj ma takie samo sumienie jak ojciec św. i nie zapomni o swej odpowiedzialneści, za wszystko co się dzieje w jego imieniu. Teraz poseł rosyjski lubo wie o usposobieniu Piusa IX teraźniejszego papieża co do Polaków, jednakowoż poufnie oświadczył kardynałowi Antonellemu, że byłoby miłą rzeczą dla Rosyi i cesarza Aleksandra, aby papież wydał dla niego i Rosyi przychylne instrukcye do biskupów polskich, a za to wywdzięczyłby się przy przyszłej restauracyi legitymizmu we Włoszech. Wątpią atoli bardzo, aby papież przychylił się do prośby posła rosyjskiego i wydał napomnienie (monitorium) do duchownych polskich, aby słuchali i byli posłuszni we wszystkiem prawom i ukazom cesarza rosyjskiego.

Rozmaite wiadomości.

— Wielokrotne spostrzeżenia rodziców u dzieci, jakoteż doświadczenia chemiczne dowodzą, że cukier rafinowany biały, czy to ze trzciny, czy to z buraków i t. d., wielce jest szkodliwy na zęby. Zgubny wpływ ten wywiera już to przez zetknięcie się z emalią zębów, już też przez tworzenie gazu wynikającego z zatrzymania się cukru w żołądku. Chemiczne doświadczenia okazały, że ząb moczony w rozcieku nasyconym cukrem, tak dalece zmienia się, że co do swych chemicznych własności, staje się zupełnie galaretowym, emalja jego nieprzejrzystą, gąbczastą i łatwo się łamiącą. W ten sposób stają się zęby kruchemi, i sprawiają bóle, lub wcześnie wypadają. Przestrzegamy więc młode panie i wesołą dziatwę: »strzeżcie się cukierków, jeśli dbacie o ząbki.«

Wiadomości literackie.

Kraków. — Z drukarni Wywiałkowskiego, w pięknym wydaniu wyszły: »Dwa poemata«, przez Bełcikowskiago; jeden pod tytułem: Sofijówka drugi: Serafina. Możemy przyznać p. Bełcikowskiemu, że występując przed publicznością po raz pierwszy, niespuści w uwagi owej przyzwoitej formy, jaka dowodzi, że sobie nielekceważył czytelników. Nieobrażają tu ani rubaszne wyrażenia, ani trywialne pomysły, a wierszu znać staranność będącą odbiciem wytrawniejszej myśli, głębszego, a tem samem prawdziwszego uczucia. Jednak ton w Sofijówce zarywa na ironię, na gorzką ironię Beniowskiego, lecz daje się usprawiedliwić naturą tego miejsca i kolei przez jakie przeszło. Cudowny ten ogród założony niegdyś przez smutnej pamięci magnata, zabrał car, karząc jego syna, że się odrodził, że poświęceniem się dla sprawy narodu okupił grzech ojcowski. — Szkoda, że w pieśni swej autor niepodniósł tej strony pokazującej jak u nas dzieci występnych rodziców wracają na drogę obowiązku, jak dusza narodowa mimo n najgorszych przykładów prawie zawsze w potomkach się odradza. Ta pocieszająca myśl zawsze w potomkach się odradza. Ta pocieszająca myśl byłaby zapewne oszczędziła mu przęsady i nieprawdy historycznej, gdy mówiąc o założycielu Sofijówki, powiada:

.....Lecz próżno wyliczam twoje męki pono!
Tyś żył obcy wspomnieniom wśród zbytku szczęśliwy
Niemiałeś wyobraźni szkodliwej artysty,
Żyłeś jak kamień, skrętnie wygładzony-czysty!

Otóż właśnie co do tego punktu myli się autor. Pan Szczęsny ani żył obcy wspomnieniom, ani żył wśród zbytków szczęśliwy; albowiem pasmo dni jego od sejmu grodzieńskiego, gdy się ujrzał srodze oszukanym przez Katarzynę, było tylko ciągiem zgryzot wewnętrznych, i ciężkich upokorzeń. Portret p. Szczęsnego chybiony w tym punkcie; ci co go pamiętali z owych czasów twierdzą że nie było nieszczęśliwszego człowieka jak on; nietylko publiczne, ale i domowe nędze wplotły się w resztki dni tego zbankrutowanego patryoty i zrobiły zeń mizantropa i melancholika.

Przybyli do Poznania dnia 7. Lutego.

BAZAR: Skarzyński z Bender, hr. Skarbek z Polski, hr. Potulicki z W. Jezior, hr. Kwilecki z Kobylnik, Rożnowski z Sarbinowa, Kaweczyński z Starogrodu, Kalkstein z Pluskowęs, Bronikowski z Wilkowa, Bronikowski z Kościeszyna, Krzyżański z Sapowic.

POD CZARNYM ORŁEM: Zielonacki z Chwalibogowa, Nehring z Sokolnik, Jockisch z Czerleina, Melzer z Wronek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Hertel z Greifswaldu, Dietrich z Choszcza. hr. Schlippenbach i Petrenz z Berlina, Ortlepp z Ilmenau, Korytowski z Grochowisk, Tappert z Mannheimu, Friedländer z Suhl.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Sander z Charcic, Bauer z Głogowa, Funk z Rokitnicy, Thiele z Magdeburga, Messer z Haydau, Wolff z Nehein, Heusser, Rubach i Lomnitz z Berlina.

HOTEL DU NORD: Koszucki z Jankowa, Unrug z Szołów, Rutkowski z Piotrkowic Olocieński z Gornowic, v. Bottstein z Waldenburga, Giering z Drezna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: hr. v. Spée z Pardybicza, Opitz z Łowencina, Klug z Mrowina, Laake i Koppe z Seehausen, Marloth z Drezna, Pannenberg z Kohlfurtu, Willneck z Plauen.

HOTEL PARYSKI: Kempiński z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Guichard z Gulczewka, Dräger z Wrocławia, Otocki z Piotrkowic, Reissner z Wrocławia, Mittelstädt z Karlshof, Seibold z Rogoźna, Morze z Ziemnic, Weityenmüller z Torunia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Raphael z Lwówka, Asch z Targowejgórki, Milde z Łubowa.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Trenbiński z Kijewa, Szymański i Bronicki z Pleszewa, Mucha z Starczanowa, Kaphan z Srody, Schreser z Ostrowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Günz z Preissnitz.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schultes z Laurahüte, Półwiejska uiica 15 a.

Uwiadomienie.

W mieście obwodowym **Tarnowie** odbędzie się na **dniu 16. Marca 1863.** i następnych

Jarmark na konie

celujący, doborem i liczbą koni rasy najpoprawniejszej. Konie na jarmark ten przyprowadzone, wolne będą od opłaty targowego.

Tarnów, dnia 31. Stycznia 1863.

Zakład fotograficzny
Nepomucena Seyfrieda
naróżnik ulicy Podgórnéj i Wilhelmowskiéj (hotel francuski) jest otwarty dla Szanownéj Publiczności.

Accouchement secret w n. koncess. Instytucie. Adres **M. M.** 49. franko **Berlin.**

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Lutego 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Luty $40^{1}/_{2}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Luty Marzec $40^{1}/_{2}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Marzec Kwiecień $40^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na wiosnę $40^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Kwiecień Maj $40^{1}/_{2}$ list. $^{1}/_{3}$ pien., na Maj Czerwiec 41 list. $40^{3}/_{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Luty $13^{1}/_{2}$ pł., na Marzec $13^{5}/_{8}$ pł., na Kwiecień $13^{5}/_{6}$ list. $^{19}/_{24}$ pien., na Maj 14 list. i pien., na Czerwiec $14^{1}/_{4}$ list. $^{1}/_{6}$ pien., na Lipiec $14^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 6. Lutego.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Luty Marzec $45^{1}/_{2}$ tal., na wiosnę $45^{5}/_{8}$—$^{3}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $45^{7}/_{8}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $45^{3}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 44—46 tal.

Oléj rzepiowy na Luty $15^{1}/_{2}$—$^{12}/_{24}$ tal., na Luty Marzec $15^{11}/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj $15^{3}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $15^{1}/_{4}$ tal.

Olej lniany $15^{1}/_{2}$ tal.

Okowita na Luty i Luty Marzec $14^{1}/_{6}$—$^{1}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{2}/_{3}$—$^{5}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{5}/_{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^{1}/_{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15^{3}/_{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{3}/_{4}$—$^{7}/_{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lutego 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna....	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{3}/_{4}$
„ z roku 1859........	$4^{1}/_{2}$	—	107
„ z roku 1856........	$4^{1}/_{2}$	—	$103^{1}/_{8}$
„ z roku 1853........	4	—	$99^{5}/_{3}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{4}$
dito miasta Berlina..........	$4^{1}/_{2}$	$102^{3}/_{4}$	—
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$92^{1}/_{4}$
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{1}/_{3}$
dito Pomorskie.......	$3^{1}/_{2}$	—	$91^{1}/_{2}$
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$100^{3}/_{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	104	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3^{1}/_{2}$	—	$98^{1}/_{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97^{1}/_{2}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$95^{3}/_{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{5}/_{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$98^{7}/_{8}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	$98^{1}/_{2}$	—
Louisdory................	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.. .	4	—	$108^{1}/_{2}$